



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Ludzie i organizacje lokalnej sceny politycznej : przypadek Tychów

Author: Tomasz Nawrocki, Marek S. Szczepański

Citation style: Nawrocki Tomasz, Szczepański Marek S. (1995). Ludzie i organizacje lokalnej sceny politycznej : przypadek Tychów. W: P. Dobrowolski, S. Wróbel (red.), "Władza i społeczności lokalne a reforma samorządowa w Polsce" (S. 88-103). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



TOMASZ NAWROCKI
MAREK S. SZCZEPAŃSKI
Uniwersytet Śląski

Ludzie i organizacje lokalnej sceny politycznej (Przypadek Tychów)

Lokalna scena polityczna a perspektywa dramaturgiczna

Od kilkunastu już lat znaczącym powodzeniem w jakościowych studiach nad społecznościami i zbiorowościami lokalnymi cieszą się orientacje teoretyczno-metodologiczne opatrywane wspólnym mianem socjologii życia codziennego. W obrębie tego nurtu istnieją zróżnicowane formacje teoretyczne, takie choćby jak: symboliczny interakcjonizm (Blumer), etnometodologia (Garfinkel), socjologia fenomenologiczna (Schutz), socjologia absurdu (Lyman), socjologia egzystencjalna (Douglas) czy wreszcie socjologia dramaturgiczna (G o f f m a n, 1981)¹. Jak więc widać, trudno tu mówić o utrwalonym i zamkniętym paradygmacie socjologii życia codziennego.

¹ Trudno w tym miejscu wymienić najistotniejsze opracowania z zakresu socjologii życia codziennego. Warto jednak wspomnieć o najciekawszych — i najbardziej ogólnych — studiach polskich. Zob.: M. Z i ó ł k o w s k i, 1981; J. T i t t e n b r u m, 1983; M. C z y ż e w s k i, 1984; I. K r z e m i ń s k i, 1986; Z. B o k s z a ń s k i, 1989. Por. też polski przekład klasycznej pracy E. G o f f m a n a: T e n z e, 1981.

go. Istnieją raczej pewne tezy teoretyczne i sugestie metodologiczne łączące większość, czy może nawet wszystkich, przedstawicieli tego nurtu.

Najogólniej rzecz ujmując, socjologia życia codziennego mieści się w szeroko rozumianej orientacji humanistycznej — w naukach społecznych. A zatem rozwijana jest ona także — choć w ograniczonym zakresie — w socjologii polityki. Najnowszy nurt humanistyczny pojawił się w tej subdyscyplinie w wyniku krytycznych ocen zastosowania metod ilościowych, analiz wieloczynnikowych oraz prób jednoznacznej kwantyfikacji zjawisk i procesów politycznych. Wyrażał głęboką niewiarę w możliwości uczynienia z socjologii polityki nauki o pozytywnym obliczu i charakterze.

W socjologii dramaturgicznej zaliczanej do socjologii życia codziennego, a wykorzystywanej w studiach politycznych, zwraca się uwagę na zruytynizowane i — *a contrario* — sytuacyjne zachowania polityczne pojedynczych ludzi, jak też szerszych zbiorowości lokalnych oraz na pewne rytmy i cykle w funkcjonowaniu struktur władzy. Ekspozuje się również kreatywność jednostki w procesach politycznych różnej skali i wagi, zwłaszcza w lokalnych zdarzeniach, aktach wyborczych czy referendum. Zawsze jednak odwołuje się do notorycznego definiowania i interpretowania sytuacji przez aktora. Fundamentalny — dla tego nurtu — termin „definiowanie sytuacji” wprowadzili przed laty William I. Thomas i Florian Znaniecki (T h o m a s, Z n a n i e c k i, 1976). „Zdefiniowana sytuacja — pisał F. Znaniecki — obejmuje wspólne dane ludzkiego doświadczenia, zaobserwowane fakty obecne i przewidywane fakty przyszłe; wybór i ocena owych danych przez definiującego, obserwacja i antycypacja faktów oraz ich ocena jako pożądaných lub niepożądaných są kulturowo uwarunkowane i przekazywane innym ludziom” (Z n a n i e c k i, 1971). Paradygmat aktora, jak czasami przesadnie nazywany bywa ów odłam socjologii, stwarza szansę odtworzenia zindywidualizowanych i subiektywnych odczuć aktorów procesów i sytuacji politycznych. Zwolennicy tego nurtu teoretyczno-metodologicznego sięgają bowiem do udratyzowanych relacji głównych aktorów lokalnych scen politycznych, do przygotowanych przez nich dokumentów osobistych, takich jak pamiętniki, listy czy wspomnienia. Odzwierciedlany jest raczej polityczny świat badanych niżli wyobrażenia badacza.

Dramaturgiczna konwencja zastosowana do analiz z zakresu socjologii politycznej wymaga odwołania do kilku koniecznych elementów. W pierwszej kolejności ekspozowana jest „lokalna scena polityczna” i jej społeczne otoczenie, które określić można — stosując pojęcia z leksykonu orientacji dramaturgicznej — mianem „proscenium”. Na scenie politycznej pojawiają się zróżnicowani — rzecz jasna — „aktorzy zbiorowi i instytucjonalni”, tacy jak: partie i organizacje polityczne i ich formalni liderzy. W spektaklu politycznym funkcjonują również „aktorzy pozainstytucjonalni”, do których

zaliczyć można lokalne lobby polityczne oraz nieformalnych liderów partyjnych, lokalne i nieformalne autorytety polityczne. Aktorzy, bez względu na ich miejsce na scenie czy proscenium, odgrywają rozmaite role. Nawet na lokalnej, a zatem — w jakimś stopniu — prowincjonalnej, scenie politycznej, wyróżnić można „aktorów pierwszoplanowych”, a także „aktorów drugoplanowych” i „epizodycznych”. Ci ostatni, mimo nieznaczących ról, pełnić mogą — za pośrednictwem układów nieformalnych — istotne funkcje polityczne na lokalnej scenie i proscenium. Aktorzy posługują się również różnorodnymi „rekwizytami”, takimi jak: symbole, szyldy, hasła i programy, odwołują się również do rozmaitych imponderabiliów. I *last but not least* w dramaturgicznym opisie lokalnej sceny politycznej uwzględnić należy także „didaskalia”, czyli przypisy do spektaklu politycznego: np. artykuły w lokalnej prasie o jednoznacznej opcji partyjnej czy politycznej, audycje radiowe czy telewizyjne.

* *
*
*
*

Tekst ten, wykorzystując zarysowaną — w największym skrócie — orientację dramaturgiczną w socjologii polityki, dotyczy jednej z lokalnych scen politycznych Polski. Opisano w nim przeto najważniejszych aktorów sceny politycznej powstającej w Tychach, czyli w „nowym mieście socjalistycznym”, jak je jeszcze do niedawna nazywano. Wybór miasta górnośląskiego jako przedmiotu autorskich analiz nie jest bynajmniej przypadkowy. Po pierwsze, rozwój sytuacji politycznej na Górnym Śląsku, przeobrażenia regionalnego układu kulturowo-etnicznego i ewolucja mniejszości niemieckiej oddziałują na konfigurację krajowej sceny politycznej i głównych jej aktorów. Po wtóre, można bez megalomańskiej maniery przyjąć, iż powodzenie transformacji regionalnej na Górnym Śląsku, w regionie „katastroficznym” i „skansenowym”, warunkuje powodzenie przedsięwzięć modernizacyjnych w skali całego państwa. Po trzecie wreszcie, za takim wyborem przemawiają wieloletnie doświadczenia badawcze obu autorów, przeprowadzone przez nich studia empiryczne w poszczególnych miastach konurbacji górnośląskiej. I wreszcie nie bez znaczenia jest wola wstępnego, a przy tym refleksyjnego, podsumowania nagromadzonych w ciągu ostatniej dekady doświadczeń badawczych.

Regionalna scena polityczna w okresie przełomu

Realny socjalizm pozostawił po sobie na Górnym Śląsku nie tylko spustoszenia ekologiczne, zacofaną gospodarkę i zdeformowaną strukturę spo-

łeczną, ale też znacznie ograniczył możliwości kreacji i autokreacji nowych elit, które zastąpiłyby wszechwładną dotąd partyjno-państwowo-gospodarczą biurokrację. Okazało się bowiem, iż po wyborach z 4 czerwca 1989 r. i zejściu ze sceny regionalnej nomenklatury (a ściślej mówiąc — po rozpoczęciu procesu opuszczania przez nią sceny) zabrakło wykształconych w pełni kontrolerów i na Górnym Śląsku powstała polityczna próżnia. Zdecydowały o tym nie tylko przyczyny właściwe wytworzeniu się podobnej sytuacji w innych częściach Polski (J a ł o w i e c k i, 1991), ale też spłot specyficznych warunków z jednej strony wynikających z usytuowania regionu w całokształcie systemu społeczno-polityczno-gospodarczego kraju, z drugiej zaś — określanych wewnętrzną dynamiką regionalną².

Taki zespół uwarunkowań nie mógł pozostać bez wpływu na zmiany zachodzące na regionalnej scenie politycznej po 4 czerwca 1989 r. Nowo powstającej sceny nie były w stanie całkowicie zapełnić ani NSZZ „Solidarność”, ani ruch komitetów obywatelskich. Pierwsza z tych sił osłabiona brakiem części przywódców, którzy w latach 1980—1981 tworzyli Związek, nie miała dostatecznie silnego zaplecza personalnego i koncepcyjnego. Brakowało jej kadr, programu zmian w skali regionu, a poza tym nie potrafiła się znaleźć w nowej sytuacji i uwikłała się w niewdzięczną dla związku zawodowego rolę trzymania parasola ochronnego nad polityką gospodarczą rządu (program Balcerowicza).

Trwale nie zdołał zaistnieć na scenie ruch komitetów obywatelskich. Już sam fakt, iż powstał on w zbiorowości silnie zatowarowanej i wyposażonej w niewielkim tylko stopniu w grupy stanowiące potencjalną bazę dla aktywistów tego ruchu, znacząco wpływał na jego przyszłość. Nie bez znaczenia była też decyzja o rozwiązaniu komitetów i rozpoczęcie „wojny na górze”, dzielącej jednolity dotąd obóz „Solidarności”. Zbieżność tych czynników sprawiła, iż komitety po wyborach lokalnych przestały odgrywać poważniejszą rolę, a większość ich członków zaangażowała się w tworzenie nowych ugrupowań politycznych lub ruchów społecznych.

Powstanie wielu partii politycznych nie oznaczało jednak, iż scena polityczna zapełniła się aktorami. Zgodnie z tendencją ogólnopolską (B. J a ł o w i e c k i, 1991) w województwie katowickim pojawiło się wiele niezbyt bogatych w członków i słabo zakorzenionych w zbiorowości regionalnej ugrupowań. W dodatku partie te w większości nastawione były (i są nadal) na realizację zadań ponadregionalnych, pozostawiając sprawy śląskie na dalekim planie lub odwołując się do nich jedynie w trakcie poli-

² Szerzej piszemy o tym w: T. Nawrocki, M. S. Szczepański, 1994; T. Nawrocki, 1991; W. Błasiak, T. Nawrocki, M. S. Szczepański, 1994.

tycznych rozgrywek, z rzadka tylko podejmując działania na rzecz rozwiązania konkretnych problemów (Por. N a w r o c k i, 1991, 1993).

Sytuacja ta sprawiła, iż na „pustawej” scenie politycznej województwa pojawiły się rewindykacyjne ruchy społeczne. Były one wyrazem emancypacyjnych tendencji wśród ludności rodzimej regionu zarówno o polskiej (Związek Górnośląski, Ruch Autonomii Śląska), jak i niemieckiej opcji narodowościowej (DFK, Niemiecka Wspólnota Robocza „Pojednanie i Przyszłość”). Wyrastały z poczucia wielowymiarowego upośledzenia Górnego Śląska oraz świadomości odrębności regionalnej (w przypadku mniejszości niemieckiej — narodowej). Ruchy te wystąpiły z programami odwołującymi się do kompleksu interesów regionalnych, a zwłaszcza interesów grupowych polskiej lub niemieckiej ludności rodzimej. Sformułowały bardziej lub mniej określone programy modernizacji województwa za pośrednictwem odwołania się do (różnie przez nie pojmowanych) haseł regionalizmu i regionalizacji Śląska³. Znaczącą rolę wśród nich odegrał Związek Górnośląski, z którego grona wywodziło się (i wywodzi nadal) wielu przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych, a także liderów organizacji politycznych i gospodarczych. Co więcej, sformułowane w środowisku Związku koncepcje programowe miały istotny wpływ na politykę władz wojewódzkich po 1990 r. (por. N a w r o c k i, 1993b).

Tychy — „miasto socjalistyczne”

Nie tylko specyficzne właściwości regionalnej sceny politycznej województwa miały wpływ na proces kształtowania się lokalnej sceny politycznej Tychów. Nie bez znaczenia był tu też sam charakter miasta, które od chwili jego powołania (uchwałą Rady Ministrów z 4 października 1950 r.) do lat osiemdziesiątych miało być przykładem „nowego miasta socjalistycznego”. W rezultacie nie powstało miasto w tradycyjnym pojmowaniu tego terminu, ale „luźna »federacja« bloków urbanistycznych, osiedli, zespołów mieszkaniowych i kwartałów usytuowanych w obrębie sztucznie określonych granic miasta i zarządzanych przez te same władze administracyjne” (N a w r o c k i, S z c z e p a ń s k i, 1994, s. 115). Co więcej, przed kwietniem 1991 r. Tychy tworzyły nie tylko wzniesione po 1950 r. nowe bloki

³ Szerzej: T. Nawrocki, 1991; T. Nawrocki, 1993a; T. Nawrocki, 1993b; W. Błasiak, T. Nawrocki, M. Szczepański, 1994.

urbanistyczne zamieszkałe w przewadze przez przybyłych do budującego się miasta pracowników wielkich okolicznych zakładów pracy (np. FSM, kopalnie), ale też stare śląskie społeczności lokalne o ustalonej tożsamości i autoidentyfikacji („Stare” Tychy, Żwaków, Urbanowice, Cielmice, Glinka) oraz dołączone w sposób arbitralny w latach siedemdziesiątych okoliczne wsie i miasteczka o kilkusetletniej niekiedy tradycji i silnym poczuciu odrębności (Bieruń Stary, Łędziny, Bojszowy, Gostyń, Wyry) (S z c z e p a ń s k i, 1991; N a w r o c k i, S z c z e p a ń s k i, 1994). Pod koniec lat osiemdziesiątych te ostatnie miejscowości podjęły z powodzeniem starania o wyłączenie ich z obszaru miasta, czego rezultatem było powołanie (od 2 kwietnia 1991 r.) 5 samodzielnych gmin (2 miejskich i 3 wiejskich)⁴. Takie ukształtowanie miasta nie wpływało korzystnie na stopień zintegrowania zbiorowości miejskiej Tychów⁵. Stwarzało poważne obciążenie, z którym „nowe miasto socjalistyczne” Tychy miało wejść w okres ustrojowej transformacji.

Scena polityczna Tychów po roku 1989

Momentem przełomowym ukształtowania się nowej sceny politycznej (zastępującej wcześniejszą zdominowaną przez partyjno-administracyjną biurokrację) było powołanie 14 kwietnia 1989 r. Okręgowego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Tychach. W tym momencie oficjalnie zaistniała organizacja, która zaproponowała „publiczności” (mieszkańcom miasta) odmienną definicję „sytuacji społecznej”⁶, a jej skład i poczynania określiły kształt nowej sceny lokalnej miasta. Co prawda działalność Komitetu obejmowała cały obszar ówczesnego okręgu wyborczego nr 39 (komitety obywatelskie powołane zostały przecież w celu przygotowania wyborów do kontraktowego sejmiku), jednakże przewodniczący KO (działacz KIK), dwóch jego zastępców (wywodzących się z tyskiej „Solidarności”),

⁴ Problem secesji tych miejscowości wykracza poza ramy tej pracy. Szerzej o nim w: M. S. S z c z e p a ń s k i, 1991; T. N a w r o c k i, M. S. S z c z e p a ń s k i, 1994; T. N a w r o c k i, 1995.

⁵ Dodatkowo sprzyjało temu wybudowanie nowego miasta właściwie bez centrum, w oparciu o koncepcję odśrodkową (bloki urbanistyczne miały się rozwijać w oparciu o kompozycję odśrodkową), w którym społeczna rzeczywistość została zredukowana do rozwiązań technicznych. [Por.: M. S. S z c z e p a ń s k i, 1991.]

⁶ Wedle E. Goffmana definicja sytuacji przedstawiana przez zespół wykonawców obejmuje: koncepcję własnego zespołu i publiczności, a także założenia dotyczące etosu [...] [E. G o f f m a n, 1981, s. 306].

sekretarz oraz pięciu członków zarządu było mieszkańcami Tychów i w Tychach koncentrowała się działalność Komitetu.

Okręgowy Komitet Obywatelski tworzyli działacze „Solidarności” skupieni wokół Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej oraz osoby związane z lokalną sekcją Klubu Inteligencji Katolickiej. Pozycję „goffmanowskiego reżysera” (G o f f m a n, 1981, s. 146) tego przedsięwzięcia, który rozdziela role i przywołuje do porządku członków zespołu⁷, przyjął były członek Komisji Krajowej Związku z okresu jego legalnej działalności.

Oparcie Komitetu (a także powołanego już po wyborach parlamentarnych Tyskiego Komitetu Obywatelskiego) na tych dwóch środowiskach określiło jego przyszłość, a tym samym znacząco wpłynęło na skład późniejszych władz samorządowych. Z jednej strony KO tworzyła grupa tyskiej inteligencji związanej z Kościołem i funkcjonującej w tyskiej sekcji Klubu Inteligencji Katolickiej. Środowisko o zdecydowanie krytycznym stosunku wobec ówczesnej rzeczywistości, ale tylko w nielicznych wypadkach angażujące się w działalność *stricte* podziemną⁸. Z drugiej zaś strony w skład Komitetu weszły osoby (najczęściej robotnicy), które po 13 grudnia 1981 r. prowadziły działalność konspiracyjną.

„Potencjał” obu tych grup był jednak zdecydowanie odmienny. Tyską „konspirę” stanowiły luźno ustrukturalizowane grupki, składające się najczęściej z robotników pracujących w dużych zakładach pracy. Ich skład oraz rodzaj wzajemnych powiązań był płynny i dostosowywał się do aktualnej sytuacji. Powołana zaś w połowie lat osiemdziesiątych Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna zajmowała się kolportażem i starała się jedynie porządkować działania, a nie sztywno nimi sterować. W podziemiu zabrakło też przywódców Związku z lat 1980—1981⁹, których autorytet pomógłby w przejściu „Solidarności” do działalności jawnej. W dodatku spór o stosunek do „okrągłego stołu” i wyborów parlamentarnych doprowadziły do

⁷ Osoba ta np. doprowadziła do wyraźnego rozgraniczenia pomiędzy Komitetem Obywatelskim a wychodzącymi z podziemia ugrupowaniami odrzucającymi porozumienia Okrągłego Stołu (np. KPN). Dotyczyło to przykładowo zakazu korzystania przez KPN z podziemnych powielaczy i wyłączenia z kolportażu prasy organizacji nie uznających wzmiankowanego kontraktu.

⁸ Środowisko to zajmowało się w latach osiemdziesiątych organizowaniem wykładów, spotkań, Dni Kultury Chrześcijańskiej, na które przybywali przedstawiciele opozycji, a także prowadziło akcję pomocy osobom represjonowanym i ich rodzinom (finansowej, prawnej, socjalnej itp.).

⁹ Przykładowo L. Waliszewski, lider tyskiej „Solidarności” i pierwszy przewodniczący Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, wyjechał z kraju. Podobnie jak jego bliski współpracownik W. Wach.

wycofania się kilku osób¹⁰. Inni chcieli skoncentrować się na pełnieniu roli związkowej, a zwłaszcza na odbudowie struktur „Solidarności”, i po wyborach parlamentarnych wycofali się z aktywności na szczelbu miasta. Jeszcze inni byli po prostu zmęczeni i nie interesowało ich aktywne uczestnictwo w życiu politycznym lub też uważali, że nie dysponują dostatecznym przygotowaniem do pracy w KO oraz do funkcjonowania na tyskiej scenie politycznej. Ich wycofania nie rekompensowało pojawienie się osób mniej aktywnych po 13 grudnia 1981 r. Tym bardziej iż ruch obywatelski osłabiony zostaje też przez wycofanie się z życia politycznego (a później śmierć) swego lidera¹¹ i przejście na scenę ogólnopolską jednego z jego najbliższych współpracowników.

W tej sytuacji pierwszoplanowe role w Komitecie zaczęły odgrywać osoby wywodzące się ze środowiska KIK. Tendencja ta umocniła się zresztą po zwycięstwie strony „solidarnościowej” w wyborach parlamentarnych i rozpoczęciu przygotowań do wyborów samorządowych. W trakcie kooptacji nowych członków zaczęto coraz większą wagę przywiązywać do ich wykształcenia i wykonywanego przez nich zawodu. Oczywiście nie rezygnowano przy tym z oceny ich postawy politycznej i szukano możliwości poszerzenia składu Komitetu o osoby nie uwikłane w przeszłość, co — jak powiedział nam jeden z rozmówców — nie było wcale łatwe. W ten sposób pojawiły się w TKO osoby nie związane wcześniej ani z działalnością podziemną, ani z poprzednim układem władzy. Nic dziwnego więc, iż jedna z czołowych postaci tyskiej „konspiracy” wspominała po latach, że: „kikowcy zdominowali KO. To wynika z tego, że byli tam może ludzie bardziej wykształceni, inteligentniejsi, mający większą siłę przebicia. Myśmy byli zmęczeni. Nie chcieliśmy, nie pchaliśmy się. Ja zawsze uważałem, że nadają się do jakiejś technicznej roboty i choć propozycje dostawałem różne (proponowano np. do rady) to uważałem, że powinno tam więcej fachowców wchodzić, a nie polityków.”¹²

Po wyborach do Sejmu i powstaniu Tyskiego Komitetu Obywatelskiego (obejmował on swym działaniem Tychy właściwe bez obrzeżnych miejscowości, gdzie — jak piszemy dalej — działały oddzielne komitety) rozpoczęto przygotowania do wyborów samorządowych i planowanego przejścia władzy w mieście. Opierając się na skupionej wokół TKO grupie „specjalistów obsługi” (por. G o f f m a n, 1981, s. 209) podjęto próbę opracowania „Raportu o sta-

¹⁰ Odeszły wówczas osoby mające duży wpływ na oblicze tyskiego podziemia w pierwszych latach po 13 grudnia.

¹¹ Było to poważne osłabienie ze względu na powszechny szacunek, którym się cieszył.

¹² Fragment wywiadu przeprowadzonego przez osobę aktywną w tyskim podziemiu. [Maszynopis w zbiorach autorów.]

nie miasta”. Przedstawiono w nim ocenę sytuacji Tychów oraz wyrażono opinię w sprawie zmian w gospodarce miasta i metod ich urzeczywistniania.

Poszukiwano jednocześnie ludzi, którzy mieliby wejść do przyszłej rady gminy i kierować administracją miejską. Jednakże wyczekująca postawa znacznej części społeczności miasta (a zwłaszcza powiązanych z poprzednim układem środowisk inteligenckich) sprawiła, iż pozbawiony szerokiego zaplecza Komitet miał poważne trudności z doбором właściwych, czyli spełniających zarówno wymogi merytoryczne, jak i polityczne, kandydatów. Nie pomogło nawet utworzenie bloku wyborczego z innymi niezależnymi organizacjami¹³. Nie mogły one zastąpić istnienia rozbudowanych struktur politycznych o określonym potencjale kadrowym. Zresztą większość z nich opierała się na grupie osób działających już w TKO. Dlatego też nadal brakowało odpowiednich osób i komisja dobierająca kandydatów na radnych miała poważne problemy z obsadzeniem wszystkich miejsc na listach. Nie można też pomijać znacznego zdezintegrowania zbiorowości mieszkańców miasta, co — niezależnie od wpływu pozostałych czynników — bardzo utrudniało dokonanie szerokiej przedwyborczej mobilizacji społecznej i ograniczało pole manewru TKO do zastosowania mechanizmów kooptacji.

Jedna z osób biorąca udział w pracach wspomnianej komisji selekcyjnej, tak scharakteryzowała ówczesną sytuację: „Czarna rozpacz! Dosłownie wszyscy się bali. Nie było innego wyjścia. Trzeba było ludzi z ulicy łapać, żeby zgodzili się kandydować do Rady i spełniali jako takie wymogi. [...]. Staraliśmy się nadać temu jak najszerszą formułę, żeby iść blokiem i wygrać. [...]. To był nasz błąd, choć na tym etapie nie było innej możliwości, wybrano Radę ze względu na odsiew polityczny [podkr. — T. N. i M. S. S.]. [...]. A tu na 45 miejsc mieliśmy 20 pewnych kandydatów, a resztę trzeba było ścigać¹⁴.”

Wypowiedź ta (potwierdzona zresztą w innych relacjach) wyraźnie wskazuje, iż w sytuacji toczącej się walki politycznej o władzę lokalną (przebiegającej w warunkach wyczekującej postawy znacznej części społeczeństwa) o doborze aktorów mających wypełnić tuską scenę polityczną zawsze decydowały względy merytoryczne, ale odpowiednia postawa poli-

¹³ Były to: MKK NSZZ „Solidarność”, Związek Górnośląski, Górnośląskie Towarzystwo Gospodarcze, Klub Inteligencji Katolickiej. Na listach Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” umieszczono nazwiska kandydatów z Wspólnot Parafialnych Cielmice i Paprocany, NSZZ „Solidarność” KWK Ziemowit, Tyskiego Bractwa Trzeźwości oraz dwóch ugrupowań będących rzecznikami oddzielenia swych miejscowości od miasta — Bieruńskiego Komitetu Obywatelskiego oraz Towarzystwa Miłośników Kobióra.

¹⁴ Fragment wywiadu z jednym liderów tyskiego podziemia, a w okresie późniejszym współtwórcy Komitetu Obywatelskiego. [Maszynopis w zbiorach autora.] Należy też dodać, iż krytycznie o kandydatach do rady wypowiadali się też inni członkowie komisji selekcyjnej.

tyczna, a czasami nawet przypadek. Co więcej, zdarzało się też, iż podobne względy decydowały o objęciu ważnych stanowisk w nowej administracji samorządowej (ktoś, kogoś znał i gwarantował, że ma on właściwe przygotowanie zawodowe i „postawę polityczną”).

W taki oto sposób wyłoniono skład nowej „elity”, która po zwycięstwie w wyborach samorządowych przejęła władzę w mieście. 27 maja 1990 r. 61% ogółu głosujących poparło listę Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Lista ta wygrała w 7 okręgach wyborczych (w 2 uzyskując komplet mandatów) i tylko w okręgu łędzińskim poniosła spektakularną porażkę z miejscowym Komitetem Obywatelskim. Dało to przedstawicielom KO „Solidarność” 34 mandaty¹⁵. Poza tym 3 mandaty dostał niezależny Łędziński Komitet Obywatelski, 2 — przedstawiciele tuskich Zielonych, a 6 przypadło kandydatom niezależnym (pod tym szyldem startowały najczęściej osoby związane z poprzednim układem politycznym).

Zwycięstwo wyborcze pozwoliło Komitetowi na samodzielną budowę władz miejskich. Liderzy KO lub też osoby, które uzyskały ich poparcie, zajęły wszystkie kluczowe stanowiska w radzie miejskiej, zarządzie i w administracji lokalnej. TKO odniósł zdecydowany sukces, dzięki któremu mógł zastąpić dotychczasowe elity władzy.

Sukcesu tego TKO nie powtórzył już przy okazji wyborów uzupełniających do rady miejskiej, które odbyły się 12 maja 1991 r. po wyłączeniu z Tychów 5 gmin i odejściu radnych reprezentujących te zbiorowości. W 1991 r. była już bowiem zupełnie inna sytuacja polityczna. Obóz „solidarnościowy” podzielił się i przeszedł długotrwałą „wojnę na górze”, która zmieniła status całego ruchu obywatelskiego. Odpryski tej wojny dotarły również do Tychów. Już we wrześniu 1990 r. powstały lokalne koła ROAD i Porozumienia Centrum. Jesienią tego roku pojawiła się też kwestia udzielenia poparcia kandydatom w wyborach prezydenckich. TKO udaje się jeszcze zachować neutralność, ale w listopadzie i w grudniu na jego forum dochodzi do gwałtownych sporów zwolenników obu partii. Od tego czasu działania Komitetu powoli zamierają. Pozbawiony większości swych liderów, którzy przeszli do pracy w organach samorządowych, administracji lub skoncentrowali się na pracy związkowej, a także głęboko podzielony w sprawach politycznych Komitet nie potrafił odnaleźć się w nowej sytuacji i zaprzestał działalności.

Przyczyniła się do tego znacząca porażka we wspomnianych wyborach uzupełniających. Na 15 mandatów (obsadzonych w warunkach bardzo ma-

¹⁵ Z czego 16 przypadło dla przedstawicieli TKO, 5 — dla Bieruńskiego KO, pozostałe na mniejszych koalicjantów.

łej frekwencji sięgającej 4,9%) TKO uzyskał zaledwie 2 mandaty, gdy koalicja PC i NSZZ „Solidarność” — 5 mandatów¹⁶, KPN — 4 mandaty, Polska Partia Zielonych — 2, a wspólnoty parafialne z Czułowa i Urbanowic — po jednym. Wybory te zmieniły oblicze rady. Pojawili się nowi radni związani już nie z ruchem obywatelskim o szerokiej formule, ale z konkretnymi partiami politycznymi. Dodajmy, iż z partiami o wyrazistym wówczas obliczu politycznym i dysponującymi pewną stałą grupą zwolenników (co w warunkach bardzo niskiej frekwencji wyborczej nie było bez znaczenia). Tym samym tyska scena polityczna ostatecznie przestała być monolitem i zapełniła się „zespołami aktorów” (ugrupowaniami politycznymi).

Interesującą sprawą jest też wprowadzenie do rady kolejnych przedstawicieli wspólnot parafialnych, co dowodzi żywotności i wyraźnie określonej świadomości własnych interesów w starych społecznościach, będących obecnie częściami miasta. W zdeintegrowanej zbiorowości Tychów wyraźnie wyróżniają się bowiem skupione wokół swych parafii społeczności ukształtowane na długo przed rozpoczęciem budowy „nowego miasta socjalistycznego”.

Wkrótce po wyborach uzupełniających rozpadła się część pospiesznie konstruowanej sceny politycznej miasta. Naturalną tego konsekwencją były zmiany wśród wiceprzewodniczących Rady Miejskiej. Jednakże prawie jednocześnie z nimi odchodzą władze wykonawcze gminy. Najpierw złożone zostają dymisje prezydenta miasta i dwóch wiceprezydentów, a następnie odwołany zostaje cały zarząd. Nie dochodząc szczegółowych przyczyn tych wydarzeń, można stwierdzić, iż znaczący wpływ na nie miał sposób rekrutacji lokalnych elit władzy.

Wytworzony później układ z Radą Miejską, nowym Zarządem Miasta i wyłonionym w efekcie konkursu prezydentem przetrwał z niewielkimi modyfikacjami do wyborów samorządowych 1994 r. Dzięki temu możliwe stało się stopniowe krystalizowanie elit samorządowych i administracyjnych miasta, które zapełniły „należną” im część sceny. Niezależnie od tego, jak ocenione zostały ich poczynania, należy stwierdzić, iż wśród „aktorów-amatorów” pojawiła się grupa „aktorów-profesjonalistów”.

Jednakże powstanie grupy osób funkcjonującej we władzach samorządowych nie wystarczyło do pełnego ustrukturalizowania tyskiej sceny politycznej. Nie dysponowały one bowiem dostatecznie silnym zapleczem instytucjonalnym i społecznym, co więcej, obumarł Tyski Komitet Obywatelski, który bazę taką mógłby stanowić. Prócz tego otaczała je „polityczna

¹⁶ Z jej listy wybrany został lider podziemnego MKZ i współtwórca Komitetu Obywatelskiego w Tychach.

pustka”, gdyż tyskie partie polityczne nie w pełni się ukształtowały. Przed wyborami 1994 r. jedynie Porozumienie Centrum, a także stanowiący lokalny ewenement Zieloni i w pewnym stopniu KPN wykazywały się jakimkolwiek zainteresowaniem sprawami miasta i dysponowały bardziej lub mniej dopracowaną wizją jego przyszłości¹⁷. Duże partie, takie jak SdRP i Unia Wolności, mając w Tychach swe koła, nie wykazywały poważniejszej aktywności, ograniczając się tylko do technicznego prowadzenia kolejnych kampanii wyborczych. Wraz z kilkoma pozostałymi ugrupowaniami politycznymi odpowiednio dramatyzując („oświeclając” mniej widoczne elementy swej działalności) i idealizując (tworząc idealny obraz) swe poczynania, zapełniały fasadowymi tworam lokalną scenę polityczną. Ugrupowania te dysponowały bardziej lub mniej okazałymi siedzibami, statutowymi władzami, które w okresie przedwyborczym apelowały do „widowni” (mieszkańców), ale odgrywany przez nie „spektakl” niewiele zmieniał w mieście (G o f f m a n, 1981).

Obok tychże ugrupowań stosunkowo sprawnie funkcjonowały w Tychach lokalne koła dwóch regionalnych ruchów społecznych. Jednakże zarówno Związek Górnośląski zajmujący się tu pielęgnowaniem kultury śląskiej, jak i liczące przeszło 2 tys. członków DFK (organizacja mniejszości niemieckiej) nie wykazywały żadnych ambicji politycznych.

Niepełne ustrukturalizowanie tyskiej sceny politycznej zaważyło też na wynikach ostatnich wyborów samorządowych. 19 czerwca 1994 r. do urn poszło zaledwie 25,7% uprawnionych do głosowania tyszan¹⁸. Decyzją wyborców 45 mandatów w nowej Radzie Miasta podzielonych zostało między 11 komitetów wyborczych. Najwięcej — bo 12 — miejsc w Radzie zdobył SLD (18,5% głosów). O trzy mandaty mniej zdobyła Koalicja Tyskiej Pracownicy (15,1% głosów), a na trzecim miejscu uplasowała się grupująca działaczy samorządu lokalnego koalicja Unii Wolności i Klubu Inicjatyw Samorządowych (8 mandatów — 12,6% głosów). Tylko 5 miejsc (choć zaledwie o 3 promile mniej głosów niż UW-KIS) zdobył komitet „Razem Tyszanie”, skupiający grono działaczy samorządowych i osoby z władz miasta. Dotychczasowego stanu posiadania nie utrzymały KPN (3 mandaty — 8,6% gło-

¹⁷ Nie podejmujemy próby oceny formułowanych przez te ugrupowania programów. Niezależnie od ich wartości merytorycznych świadczyły one o próbach poważniejszego poaktowania problemów miasta.

¹⁸ W poszczególnych obwodach frekwencja była zróżnicowana. W silnie zintegrowanych społecznościach tworzących okręg starotycki (między innymi Stare Tychy, Cielmice, Urbanowice, Wilkowyje) wynosiła 34,5% uprawnionych do głosowania, gdy w nowszych osiedlach tworzących okręg południowy (osiedla M, N, O, U) zaledwie 20,8%.

sów) i Zieloni (1 mandat — 4,3% głosów). Porażkę zaś poniosła Unia Pracy (1,4% głosów — bez mandatu).

Wbrew pozorom wyniki te wcale nie świadczą o sile tyskich partii. Dokładna ich analiza wskazuje, iż głosowano nie na zakorzenione w zbiorowości miejskiej ugrupowania polityczne, ale na partie identyfikowane z układem ogólnopolskim lub na znane w mieście osoby¹⁹. Dowodzi tego pozorny sukces koalicji UW i KIS. Z 8 mandatów, które jej przypadły, żadnego nie otrzymały osoby delegowane przez mającą w Tychach liczny elektorat Unię. Wybrano za to grupę osób znanych w zbiorowości miejskiej²⁰.

W nowej Radzie znacząco są też reprezentowane dotychczasowe elity samorządowe i administracyjne Tychów. Nie dysponując stałym zapleczem instytucjonalnym stanęły przed koniecznością dołączenia do którejś z partii startujących w wyborach lub też utworzenia własnego bloku wyborczego (por. Nawrocki, Szczepański, 1994, s. 114). Wykorzystano obie możliwości i grupa osób wywodząca się z TKO powołała przed wyborami komitet „Razem Tyszanie”²¹. Pozostali, negatywnie oceniając szanse wyborcze jednego bloku elit samorządowych, powołali efemeryczną (podczas „zakulisowego” spotkania w jednej z lokalnych galerii) koalicję z Unią Wolności. Tak oto zapewnili sobie reelekcję czołowi przedstawiciele Rady poprzedniej kadencji.

Słabość tyskich partii politycznych wykorzystały małe komitety powstające wokół wyraźnie wyodrębnionej wspólnoty interesów lub znanych w swych okręgach osobowości. Komitety takie jak: „Oświata” (1), „Spółdzielczy Blok Wyborczy” (2), i „Tychy Teraz” (1)²², „Wspólnota na Rzecz Rozwoju Osiedli Obrzeźnych” (2), i „Grupa Starotyska” (1) zdobyły 7 mandatów i uzyskały poparcie 20,9% głosów wyborców. Największe zwycięstwo odniosły w okręgu „starotyskim” obejmującym Stare Tychy i „dzielnice obrzeżne” (Urbanowice, Cielmice, Czulów, Wartogłowiec, Wilkowyje). W tych dzielnicach, będących starymi śląskimi społecznościami, w których mieszkańcy bardzo dobrze się znają i mają wyraźną świadomość własnych interesów²³, lokalne komitety obsadziły 3 (z 6) mandaty i uzyskały

¹⁹ Przykładem może tu być wybór z listy lewicy znanego w mieście ekonomisty czy też z listy prawicy działacza ZChN, który jest szeroko znany w mieście z racji pełnionych funkcji we władzach centralnych swej partii.

²⁰ Przede wszystkim wybrano kilku działaczy samorządowych poprzedniej kadencji.

²¹ Jego liderami byli Przewodnicząca RM Tychów i Wiceprezydent Tychów.

²² Z listy tej został wybrany jeden z najwybitniejszych graczy w historii polskiego hokeja na lodzie.

²³ Na istnienie takich społeczności wewnątrz dużych zbiorowości miejskich zwrócono uwagę w trakcie dyskusji nad koncepcją L. Wirtha. Por.: R. N. Morris, 1968, s. 162—163.

40,2% ogółu głosów. Listy partyjne za to zwyciężyły przede wszystkim w nowszych, silnie zdeintegrowanych osiedlach.

Refleksja końcowa

Po wyborach ukonstytuował się nowy układ władzy. Prawica, „Razem Tyszanie” i Klub Inicjatyw Samorządowych-Unia Wolności obsadzili stanowiska w Zarządzie i Radzie Miasta oraz przeforsowały własnego kandydata na stanowisko prezydenta. Tym samym, mimo różnic programowych, obóz postsolidarnościowy odwołując się do lojalności i dyscypliny dramatycznej (G o f f m a n, 1981, s. 277—281), zdołał utrzymać władzę w mieście. Zakończyło to kolejny etap formowania się lokalnej sceny politycznej w Tychach. Do pełnego jej ustrukturalizowania jest jednak daleko. Podobnie jak w wielu większych lub mniejszych miastach w Polsce proces budowy nowej — demokratycznej sceny lokalnej trwa tu nadal. Ma to niezwykle istotne znaczenie, gdyż — jak zauważył przed laty Alexis de Tocqueville — to na szczeblu lokalnym „tkwi siła wolnych społeczeństw. Instytucje gminne są dla wolności tym, czym dla nauki są szkoły podstawowe: sprawiają, że wolność staje się dostępna dla ludu, pozwalają mu zasmakować w swobodnym ich praktykowaniu i przyzwyczajają go do posługiwania się nią. Bez pomocy instytucji gminnych naród może sobie stworzyć wolny rząd, lecz nie będzie w nim ducha wolności.” (T o c q u e v i l l e, 1976, s.71.)

Literatura

- B ł a s i a k W., 1990: *Śląska zbiorowość regionalna i jej kultura w latach 1945—1956*. W: *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy*. Red. M. B ł a s z c z a k - W a c ł a w i k, W. B ł a s i a k, T. N a w r o c k i. Katowice.
- B ł a s i a k W., N a w r o c k i T., S z c z e p a ń s k i M. S., 1994: *Górny Śląsk 2005. Scenariusz restrukturyzacji*. Katowice.
- B o k s z a ń s k i Z., 1989: *Tożsamość. Integracja. Grupa*. Łódź.
- C z y ż e w s k i M., 1984: *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*. Łódź.
- J a ł o w i e c k i B., 1990: *Narodziny demokracji w Polsce lokalnej*. Warszawa.
- J a ł o w i e c k i B., 1991: *Uwarunkowania restrukturyzacji polskiej przestrzeni*. W: *Restrukturyzacja regionów jako problem współpracy europejskiej*. T. 2. Red. B. J a ł o w i e c k i, A. K u k l i ń s k i. Warszawa.

- Krasnodębski Z., (red.) 1989: *Fenomenologia i socjologia*. Warszawa.
- Goffman E., 1981: *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa.
- Krzemiński I., 1986: *Symboliczny interakcjonizm i socjologia*. Warszawa.
- Morris R. N., 1968: *Urban Sociology*. London.
- Nawrocki T., 1991: *Spoleczne uwarunkowania restrukturyzacji Górnego Śląska. W: Restrukturyzacja regionów*.
- Nawrocki T., 1992: *Mniejszość niemiecka na Śląsku*. „Dziś” nr 4.
- Nawrocki T., 1993a: *The Institutional Setting of Regional Revindication Movements. W: Dilemmas of regionalism and the Region of Dilemmas*. Red. M. S. Szczepański. Katowice.
- Nawrocki T., 1993b: *Spór o regionalizm i regionalizację na Górnym Śląsku*. W: *Czy Polska będzie państwem regionalnym?* Red. G. Gorzelak, B. Jałowiecki. Warszawa.
- Nawrocki T., Szczepański M. S., 1994: *Scena polityczna Polski lokalnej. Przestrzeń bez aktorów? (Studium przypadku)*. W: *Vie politique locale. (Polityczne życie lokalne)*. Red. J. Wódz. Katowice.
- Nawrocki T., 1995: *Kształtowanie się nowej sceny politycznej Tychów*. W: *Tychy 1939—1994. Monografia miasta*. Red. M. S. Szczepański Tychy [w druku].
- Szczepański M. S., 1991: *„Miasto socjalistyczne” i świat społeczny jego mieszkańców*. Warszawa.
- Thomas W. I., Znaniecki F., 1976: *Chłop polski w Europie i Ameryce*. T. 1. Warszawa.
- Tittenbrum J., 1983: *Interakcjonizm we współczesnej socjologii amerykańskiej*. Poznań.
- Tocqueville de A., 1976: *O demokracji w Ameryce*. Warszawa.
- Tychy. *Problemy miasta i perspektywy ich rozwiązywania*. 1993, Red. M. S. Szczepański. Tychy.
- Ziółkowski M., 1981: *Znaczenie, interakcja, rozumienie*. Warszawa.
- Znaniecki F., 1971: *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*. Warszawa.

Tomasz Nawrocki
Marek S. Szczepański

Personnel and Organizations of Local Political Stage (The Case of Tychy)

S u m m a r y

The authors, making use of the accomplishments of sociology of everyday life, and especially of the theatrical conception, analyse the local political stage in one of the Katowice province towns — in Tychy. These consideration concentrate on the mechanism of functioning of the regional political stage in the period of change and the specificity of the new socialist town — Tychy. Attention is paid to the mechanisms of filling the stage and to the behaviour of the „actors” playing their parts on it. In this way the authors prove that the stage is not yet fully structured and that the process of filling up the stage is still going on.

Томаш Навроцки
Марек С. Щепаньски

**Люди и организации местной политической сцены
(Случай Тыхов)**

Р е з ю м е

В тексте этом авторы, ссылаясь на свершения социологии повседневной жизни, а особенно драматургической концепции, совершают анализ местной политической сцены в одном из городов катовицкого воеводства — Тыхах. Рассуждения эти помещают в контексте механизмов функционирования районной политической сцены периода перелома, а также специфики *нового социалистического города* — Тыхов. Внимание своё сосредоточивают на механизмах заполнения сцены, а также поведеньях „актёров” выступающих на ней. Таким образом доказывают тезис о неполной её структурализации и постоянно продолжающимся процессе её заполнения.